

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/171826,Kamil-Kruszewski-Kryptonim-Fortepian.html>
26.02.2026, 22:42

Kamil Kruszewski: Kryptonim „Fortepian”

Dziewiąta edycja Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina zapisała się w pamięci melomanów wyłącznie jako wydarzenie muzyczne – do udziału dopuszczono rekordową liczbę 120 uczestników, spośród których wystąpiło 84 pianistów z 22 krajów. Tak duże wydarzenie nie mogło jednak ujść uwadze Służby Bezpieczeństwa.

[Aparat bezpieczeństwa](#) [Kultura](#)

06.10.2026

„Zbite szyby i pocięte kraty w wejściach”

– wbrew pozorom nie jest to opis następstw rozgrywek ligowych lub koncertu gwiazdy rocka, lecz fragment relacji poświęconej IX Międzynarodowemu Konkursowi Pianistycznemu im. Fryderyka Chopina w 1975 r.

Informacje te uzyskał funkcjonariusz Służby Bezpieczeństwa Komendy Stołecznej MO od jednego ze swoich kontaktów operacyjnych w ramach sprawy obiektowej o kryptonimie „Fortepian”.

Jej celem było „operacyjne zabezpieczenie” konkursu, przede wszystkim ze względu na udział „pracowników placówek dyplomatycznych akredytowanych w PRL, przedstawicieli prasy zagranicznej i gości honorowych z krajów kapitalistycznych”. Obawiano się, że „osoby interesujące Służbę Bezpieczeństwa” mogą nawiązać podczas imprezy niepożądane z punktu widzenia władz kontakty z zagranicznymi gośćmi.

Według bezpieki szczególnie niebezpieczny miał być kompozytor, pisarz i działacz muzyczny, Zygmunt Mycielski, znany ze swoich krytycznych wystąpień wobec systemu komunistycznego.

Bezpieczniacy w filharmonii

SB zapewniło swoim funkcjonariuszom i czterem zaangażowanym w akcję tajnym współpracownikom bilety na wszystkie konkursowe koncerty. Pozyskano „drogą operacyjną” listy uczestników, jurorów, gości i organizatorów, zgromadzono materiały konkursowe: regulamin, biuletyny, harmonogramy występów. Z dokumentacji nie wynika jednak, aby sprawa ta wymagała od funkcjonariuszy SB szczególnego wysiłku. Działania ograniczono do wysłuchania koncertów (zapewne z osobami towarzyszącymi) i przeprowadzenia kilku rozmów z osobowymi źródłami informacji.

Bezpieka mogła po zakończeniu konkursu z zadowoleniem stwierdzić, że „zabezpieczenie imprezy było prawidłowe”, a „w toku wykonanych czynności nie stwierdzono faktów, które dałyby podstawę do zainteresowania się przez Służbę Bezpieczeństwa”.

Dziewiąta edycja konkursu zapisała się więc w pamięci melomanów wyłącznie jako wydarzenie muzyczne. Do udziału dopuszczono rekordową liczbę 120 uczestników, spośród których wystąpiło 84 pianistów z 22 krajów. Ich oceny w czterech kolejnych etapach dokonywało międzynarodowe jury pod przewodnictwem Kazimierza Sikorskiego, z udziałem wybitnych postaci ówczesnego świata muzycznego, między innymi Witolda Małcużyńskiego, Eugene'a Lista, Bernarda Ringeissena, Federico Mompou, Františka Raucha.

Janusz Ekiert, znany muzykolog i krytyk muzyczny, podsumował zmagania jako „turniej najrozmaitszych gatunków piana”. Na tym tle, od początku, techniką i interpretacją wyróżniał się osiemnastoletni pianista z Zabrza, Krystian Zimerman. Brytyjski krytyk muzyczny Bryce Morrison stwierdził po zakończeniu konkursu:

*„obdarzony jest on olbrzymim talentem o wyjątkowej muzykalności,
dysponujący niemal transcendentalną techniką pianistyczną”.*

Triumf Zimermana

Laureatów było sześcioro (Polak, troje reprezentantów ZSRS, Amerykanin i Brazylijka), ale to Zimerman, po raz pierwszy w dziejach konkursu, zgarnął całą pulę: pierwszą nagrodę i złoty medal, nagrody regulaminowe za najlepsze wykonania mazurków i poloneza, a ponadto nagrody pozaregulaminowe, m.in. za najlepsze wykonania sonaty, koncertu oraz dla najlepszego polskiego pianisty.

► [Czytaj całość na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Aparat bezpieczeństwa, Kultura

Artykuł

publiczność, z jaką kiedykolwiek się spotkałem: czuła, inteligentna, gorąca. Ta publiczność po prostu żyje muzyką. /St.D./



Krystian ZIMERMAN /Polska/.
Bardzo jest mi miło, że mogłem
sprawić przyjemność publiczności.
Mam naprawdę wielką satysfakcję
połączoną z zadowoleniem, że
uczestniczyłem w tym wspaniałym
konkursie. Muszę tu powiedzieć,
że właściwie wychowałem się na
muzyce Chopina. Pierwsze zetknię-
cie się z jego dziełami zawdzię-
czam mojemu ojcu, który był moim
pierwszym nauczycielem muzyki,

oraz Konkursowi Chopinowskiemu w roku 1960. Od tego czasu z muzyką
Chopina nie rozstaję się. Początkowo jako słuchacz, teraz jako wykonaw-
ca. W roku 1960, kiedy wsłuchiwałem się w odbiornik radiowy informu-
jący o przebiegu tamtego konkursu, jedynie marzyłem, że będzie to dla
mnie wielkim życiowym szczęściem, jeśli kiedykolwiek będę sam mógł
uczestniczyć w tej pięknej imprezie muzycznej. Teraz jest to już faktem...
Jeśli chodzi o muzykę Chopina, to uważam ją za najgenialniejszą, jaką w
ogóle napisano na fortepian. Jest ona wspaniała, nie dająca się porów-
nać z inną. Szkoda tylko, że Chopin żył tak krótko i nie napisał dzieł
symfonicznych /wykluczam tu naturalnie koncerty na fortepian z orkies-
trą/. Pod względem różnorodności gatunków uprawianej muzyki, ideałem
dla mnie jest Bach i Beethoven, bowiem pisali oni obok muzyki instrumen-
talno-solistycznej i kameralnej, także symfoniczną, którą naprawdę ko-
cham. Po konkursie chcę jeszcze się uczyć. Mam wspaniałego profesora,
od którego jeszcze dużo się mogę nauczyć. Poza tym zdaję sobie
sprawę z tego, że mam wiele braków. Aby te braki usunąć, potrzebny
jest czas. A chciałbym grać dosłownie wszystko... /St.D./

Wypowiedź Zimermana na temat jego udziału w konkursie. Jerzy Waldorff przepowiadał uczniowi Andrzejowi Jasińskiemu, ówczesnemu absolwentowi katowickiego liceum muzycznego, że „mierząc na talent - ma szansę zostania następcą wielkiej generacji pianistów z okolic progu stulecia”. Krytyk muzyczny nie pomylił się, bowiem laureat IX konkursu jest uznawany za jednego z najwybitniejszych pianistów współczesności. Z zasobu IPN